

# Józef Budniak

---

## Jedność Europy - wspólne dziedzictwo kulturowe i religijne

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 3, 317-324

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**ks. Józef Budniak**

Uniwersytet Śląski

Filia w Cieszynie

## **Jedność Europy – wspólne dziedzictwo kulturowe i religijne**

Dominującym dziś tematem w różnych dyskusjach i rozmowach mieszkańców Europy jest sprawa jej integracji. Naiwnością byłoby sądzić jak niektórzy<sup>1</sup>, że wspólną Europę będzie można zbudować na tych samych zasadach co USA. Ten kraj tworzyli ludzie, którzy byli zmuszeni opuścić swoje ojczyzny z różnych powodów, m.in. religijnych, politycznych, społecznych, gospodarczych, uciekając od tego, co zagrażało ich egzystencji. Stany Zjednoczone u swych początków były czymś w rodzaju *melting pot* – naczynia, w którym „stopione” zostały różne tradycje, kultury, zwyczaje, by mogła z nich powstać nowa jakość. Z Europą jest inaczej – każdy kraj tego kontynentu ma co najmniej tysiącletnią historię, kulturę, religię, obyczaje, których nie sposób zunifikować ani tym bardziej odrzucić.

W jednoczącej się Europie końca XX wieku zaobserwować można dwie paralelne inicjatywy: wznowienie dialogu między wspólnotami wyznaniowymi (między Kościołami) i religijnymi oraz dążenie ku zjednoczeniu w sferze polityczno-gospodarczej. Obie te inicjatywy usiłują zaspokoić zasadnicze tęsknoty obecne w życiu indywidualnym, społecznym, politycznym, kulturalnym i religijnym. Z jednej strony obserwujemy uzasadnione pragnienie pewnej autonomii

---

<sup>1</sup> Por. M. K o b i e l k a: *Europa w prorocztwie*. Warszawa 1994, s. 157–160.

zapewniającej zachowanie i rozwój swojej oryginalności, z drugiej zaś naturalne poszukiwanie identyfikacji z innymi jednostkami społecznymi w wielu płaszczyznach egzystencji. Obie te tendencje potwierdzają w sposób naturalny ciągle żywą potrzebę wolnego stanowienia o sobie oraz nieodpartą wolę łączenia się w większe społeczności, które mają wspólny cel. Jednak dla każdej społeczności „osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych”<sup>2</sup>. W społeczności ukształtowanej według tej zasady dążenie do jedności nie powinno stanowić dla siebie opcji konkurencyjnych, ale sprzyjać odkrywaniu elementów jednoczących.

W procesie budowania jedności Europy nie można pominąć fenomenu religii jako istotnego elementu życia społecznego. Sama bowiem płaszczyzna polityczna i ekonomiczna nie jest w stanie zapewnić mocnego i trwałego fundamentu dla nowej tożsamości Europy i jej jedności. Stopniowo rośnie świadomość, że na drodze do jedności Europy nie może być zaniebdywana potrzeba uwzględnienia elementów duchowych, religijnych, kulturowych i etycznych.

## Europa i jej wielorakie korzenie

W dyskusji nad integracją Europy uwzględnia się przede wszystkim zagadnienia gospodarcze, polityczne, na dalszym planie również militarne, w głównej mierze dlatego, że wypowiadają się na ten temat politycy. Europie potrzebna jest nowa tożsamość, która oczywiście nie może opierać się tylko na podstawie politycznej lub na zgodności interesów gospodarczych. Jakkolwiek ważne może okazać się scalenie w wymiarze politycznym i gospodarczym, to jednak nie należy zaniebdywać kulturowej, tj. duchowej i etycznej, tożsamości Europy. Dlatego też Kościół, wskazując na tendencje zjednoczeniowe, podkreśla, że Europa musi znaleźć właściwe spoiwo duchowe, które ją zjednoczy. Skoro żaden z wymienionych czynników nie ma charakteru trwałego, konieczne wręcz jest znalezienie czynnika ideowego<sup>3</sup>. Przed wiekami ideą tą było chrześcijaństwo. Również dzisiaj – w moim przekonaniu – wartości inspirowane Ewangelią są nadal aktualnym tworzycem duchowym, które może budować jedność Europy. Jakie to są wartości? Przede wszystkim idea miłości i solidarności, która zastąpi walkę klas propagowaną przez długi okres w naszej części Europy i traktowaną jako źródło postępu. Takim spoiwem jest również

<sup>2</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*. W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*. Poznań 1968, rozdz. II, nr 25, s. 555.

<sup>3</sup> Por. H. M u s z y ŋ s k i: *Integracja europejska i sytuacja Kościoła w Polsce*. „Biuletyn Katolickiej Agencji Informacyjnej” [Warszawa] z 5 września 1997 roku.

katolicka nauka społeczna, która ma charakter ponadkonfesyjny i ukazuje nową Europę opartą na podstawach etycznych. Głównym jednak źródłem wartości powszechnie nazywanych humanistycznymi jest Ewangelia. Należą do nich: miłość, braterstwo, sprawiedliwość (ale – oczywiście – dopełniona miłością, bo nawet najwyższa sprawiedliwość pozbawiona miłości może stać się niesprawiedliwością) oraz wspólnota inspirowana wspólnym dobrem. Dobro wspólne jest również wartością pozakonfesyjną. Kościół stanowi część Wspólnoty Europejskiej.

Na pytanie o korzenie mocy duchowych przyszłej Europy nie można odpowiedzieć wskazując jedynie na rozmaite kultury poszczególnych krajów czy regionów, na języki i narody lub zgoła neutralność światopoglądową i wolność religijną. W sensie duchowym i etycznym byłoby to bowiem równoznaczne z opowiedzeniem się za pluralizmem światopoglądów obojętnych względem siebie lub z ucieczką w sferę zupełnej prywatności<sup>4</sup>.

Kultura europejska wyrosła z wielu korzeni i nie wolno o tym zapominać. Duch Grecji i Rzymu, osiągnięcia ludów romańskich, celtyckich, germańskich i słowiańskich, kultura hebrajska, a także wpływy islamskie utworzyły tę całość, mimo że ludy Europy częściej występowały przeciw sobie, niż żyły razem. Każdy naród europejski swój rodowód wyprowadza ze wspólnego pnia kulturowego<sup>5</sup>. Nie było też w historii epoki, która nie wzbogaciłaby tych pokładów kultury. Europa zawsze podlegała takiemu ryzyku przemiany, stąd także dziś jest „nie dokończonym projektem”<sup>6</sup>. Niewybaczalnym zaniedbaniem byłoby też zaprzepaszczenie danej nam dziś szansy. Dokonany w przeszłości podział Europy na Wschodnią i Zachodnią spowodował przesunięcie punktu ciężkości na tę ostatnią, a więc na ludy pochodzenia germańskiego oraz romańskiego. Trzeba nam na nowo uczyć się, że świat słowiański z tytułu równego pochodzenia i równego uprawnienia współtworzy filary, na których wspiera się Europa.

<sup>4</sup> Por. K. L e h m a n n: *Nowa Europa – fikcje i wizje*. „Rzeczpospolita” nr 108 (4665) z 1997 roku.

<sup>5</sup> Ciekawie pisze na ten temat W. Piwowarski: „Europa to nie tylko określone terytorium, ale przede wszystkim kultura. Na ukształtowanie się jej wpłynęły cztery wielkie dziedzictwa, a mianowicie: judaizm wniósł surowe nakazy i zakazy moralne oraz ideę sprawiedliwości społecznej; Grecy – uniwersalną wartość prawdy, zrozumiałą dla wszystkich ludzi; Rzymianie – ideę prawa powszechnego, mającą znaczenie dla całej ludzkości; chrześcijaństwo – ideę ludzkiego braterstwa oraz wiarę w jednego Boga miłującego i zbawiającego. Te cztery wielkie dziedzictwa wzajemnie się przeplatały, a także wzbogaciły przez wkład innych ludów, np. Celtów, Germanów, Słowian. W wyniku tego procesu wytworzyła się kultura europejska, która stanowi pewną jedność, jednakże nie jedność homogeniczną, lecz pluralistyczną. Kulturę tę można określić jako jedność w różnorodności.” – por. W. P i w o w a r s k i: *W kierunku niepodzielnej Europy*. „Roczniki Teologiczne” 1993, R. 11, nr 6, s. 56.

<sup>6</sup> J. H a b e r m a s: *Obywatelstwo a tożsamość narodowa – rozważania nad przyszłością Europy*. Warszawa 1993.

## Wiara chrześcijańska glebą dla korzeni Europy

Wzajemne więzi między kulturą europejską a wiarą chrześcijańską są trwałe i wielostronnie uwarunkowane. Na kształt kultury europejskiej chrześcijaństwo wpłynęło tak dalece, że bez niego nie mogłaby ona określić własnej tożsamości. W tym sensie uprawnione jest mówienie o „chrześcijańskich korzeniach Europy”<sup>7</sup>. W grudniu 1989 roku w Berlinie, odbierając nagrodę Nelly Sachs, Andrzej Szczypiorski powiedział: „Według mego wewnętrznego przekonania Europa jest przede wszystkim chrześcijaństwem”<sup>8</sup>. W tym kontekście warto także przytoczyć słowa kardynała Franza Königa z Wiednia: „Europa tylko wówczas może się ostać, gdy pozostanie wierna swoim duchowym fundamentom. Europa pozbawiona duchowych wartości stanie się zabawką dla posiadających władzę.”<sup>9</sup> Należy tu dodać, że troska o wartości duchowe i religijne nie oznacza, iż chrześcijańska kultura gardzi tym co materialne.

Nie ma powodów, by spierać się o dominację tego czy innego elementu kulturowego z całości dziedzictwa, składającego się na duchowe fundamenty Europy. Nie sposób jednak zaprzeczyć, że żyzną glebą dla korzeni Europy stanowi właśnie wiara chrześcijańska. Również ateista musi przyznać i docenić rolę i doniosłość duchowych faktów, które kształtowały Europę. Powiedziałbym nawet, że my, chrześcijanie, jesteśmy dziś zbyt trwożliwi i zbyt słabym głosem mówimy o naszych chrześcijańskich korzeniach.

I tak na przykład św. Benedykt oraz św. Cyryl i Metody wszczepili w europejską kulturę prawdę o Bogu i o człowieku, co stanowi historyczną prawdę o chrześcijaństwie na kontynencie europejskim. To orszak świętych misjonarzy, których w 1997 roku z okazji 1000-lecia śmierci męczeńskiej przypomina św. Wojciech, niósł ludom europejskim nowinę o miłości bliźniego, miłości nawet nieprzyjaciół – nowinę poświadczoną oddaniem za nich życia. Tą Dobrą Nowiną – Ewangelią – żyli chrześcijanie w Europie przez stulecia, aż po dzień dzisiejszy. Papież Jan Paweł II 3 czerwca 1997 roku powiedział w Gnieźnie: „Życie Pismem Świętym naznaczone jest na murach kościołów, opactwach, szpitalach i uniwersytetach. Ewangelię głosiły foliały, rzeźby i obrazy, obwieszczały strofy poezji i dzieła kompozytorów. Na Ewangelię tworzono podwaliny duchowej jedności Europy.”<sup>10</sup> Podczas spotkania z siedmioma prezydentami państw Europy Środkowej (3 czerwca

<sup>7</sup> P. J a s k ó ł a: *Odpowiedzialność za przyszłość Europy*. W: *Perspektywy jedności*. Red. P. J a s k ó ł a. Opole 1996, s. 214.

<sup>8</sup> *Notizen zum Stand der Dinge*. Zürich 1990, s. 238.

<sup>9</sup> K. K o c h: *Christsein in einem neuen Europa. Provokation und Perspektiven*. Freiburg (Schwiz) 1992, s. 13.

<sup>10</sup> Por. *Z czym idziemy w nowe tysiąclecie. V pielgrzymka 1997 w fotografiach i homiliach*. Red. S. K o p e r e k, S. S z c z e p a n i e c. Kraków 1997, s. 50–51.

1997 roku w Gnieźnie) Jan Paweł II, mówiąc o św. Wojciechu, wskazał, że jest on „natchnieniem dla tych, którzy dziś pracują nad zbudowaniem nowej Europy, z uwzględnieniem jej korzeni kulturowych i religijnych”<sup>11</sup>.

Słusznie więc mówimy, że jedność Europy to wspólne dziedzictwo kulturowe i religijne. W tej kwestii niczego nie mogły zmienić rozłamy w Kościele w XI i XVI wieku, chociaż siła wiary chrześcijańskiej została poważnie osłabiona. To właśnie Europa była pierwszym kontynentem, który z całym swym różnorodnym dziedzictwem poddał się wierze chrześcijańskiej i w ten sposób stworzył warunki dla jedności oraz rozwoju kultury. Jednakże błędem byłoby utożsamiać chrześcijaństwo i Europę, a nawet nie leżałoby to w interesie samego chrześcijaństwa. Wszak wiara jest zaproszeniem do wspólnoty z Bogiem, skierowanym do wszystkich ludzi. Nie wolno zubożać uniwersalnego posłannictwa chrześcijaństwa i sprowadzać go do „eurocentryzmu”. Mocą Ducha Świętego jest ono zdolne do inkulturacji w odniesieniu do wszystkich kultur i języków<sup>12</sup>. Europejczyk, który całkowicie odrzuci wiarę, musi wciąż stawiać sobie pytania o sens chrześcijaństwa i inspirowanej przez nie kultury.

## Rola chrześcijan w budowaniu nowej Europy

Historia uczy, że Kościoły chrześcijańskie tylko wtedy wnoszą skutecznie swoje kulturowe, duchowe i religijne dziedzictwo w codzienne życie społeczeństw, gdy przezwyciężą własne wewnętrzne podziały i stworzą przekonującą, ekumenicznie pojędną płaszczyznę wspólnych wartości – zarówno w dziedzinie prawd wiary, jak i szeroko rozumianego etosu chrześcijańskiego życia<sup>13</sup>. Dzisiaj lepiej niż w przeszłości zdajemy sobie sprawę, jak bardzo podziały podważają wiarygodność europejskiego chrześcijaństwa. Dlatego też za szczególny dar Boży należy uważać ruch ekumeniczny, prowadzone w jego ramach dialogi doktrynalne i podejmowane wspólnie praktyczne działania, które pozwalają poznawać się wzajemnie, usuwać uprzedzenia i na nowo prowadzić do Chrystusa<sup>14</sup>. Nie ma rzeczywistej jedności

<sup>11</sup> Tamże, s. 54.

<sup>12</sup> Por. K. L e h m a n n: *Nowa Europa...*, s. 7.

<sup>13</sup> T e n ż e: *Christen in Ost und West arbeiten am gemeinsamen Haus Europa*. In: T e n ż e: *Glauben bezeugen, Gesellschaft gestalten. Reflexionen und Positionen*. Freiburg 1993, s. 681–689.

<sup>14</sup> Prace prowadzone na rzecz zjednoczenia wśród wierzących są koordynowane przez ruch ekumeniczny, w który jest zaangażowanych wiele Kościołów chrześcijańskich. Badania historyograficzne wskazują na początek XIX wieku jako czas narodzin tego ruchu. W 1805 roku w odpowiedzi na apel misjonarza baptysty Wiliama Carey'a utworzono stowarzyszenie generalne wszystkich wspólnot chrześcijańskich istniejących w czterech częściach świata. W 1910 roku w Edynburgu dzięki inicjatywie wspólnot protestanckich – Zgromadzenia Ogólnego – „oficjal-

Europy bez prawdziwego pojednania Kościołów. Nasuwa się pytanie, poprzez jakie działania i organizacje Kościół może stać się znakiem jedności rodzaju ludzkiego.

Istnieje Rada Konferencji Episkopatów Europy (CCEE), która liczy dziś 34 Konferencje członkowskie reprezentujące episkopaty Kościoła rzymskokatolickiego całego kontynentu. Druga płaszczyzna to Konferencja Kościołów Europejskich, zrzeszona przy Światowej Radzie Kościołów w Genewie, w skład której wchodzi blisko 170 Kościołów ewangelickich. To gremium uczestniczy obecnie w pracach nad tzw. traktatem z Maastricht II. Przedstawiciele Kościołów europejskich dążą do tego, aby w traktacie znalazł się zapis o zachowaniu tożsamości poszczególnych Kościołów, oraz głoszą, że należy je postrzegać jako element kulturowego dziedzictwa Europy<sup>15</sup>.

Pod koniec czerwca 1997 roku w Grazu w Austrii odbyło się Drugie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne, zorganizowane przez Radę Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) i Konferencję Kościołów Europy (CEC). Idea przewodnią spotkania było hasło: „Pojednanie – dar Boga i źródło nowego życia”. To zgromadzenie przedstawicieli wszystkich Kościołów Europy było ważnym krokiem na drodze pojednania pomiędzy Kościołami i narodami naszego kontynentu.

Zgromadzenie Ekumeniczne w Grazu ukazało, jak wiele już osiągnięto w prowadzeniu dialogu teologicznego dzięki popieraniu duchowego ruchu zwanego „dialogiem miłosierdzia”, który stwarza warunki do tego, aby dialog teologiczny mógł się rozwijać klarownie, szczerze i w duchu ogólnego zaufania. W liście do kardynała Edwarda Cassidi, przewodniczącego Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan, Jan Paweł II zwracał uwagę, że „kontynent europejski tęskni za pojednaniem swych narodów i za eliminacją dzielących ją warunków społecznych. Na chrześcijan spada szczególna odpowiedzialność w tych zmaganiach, jako że ich duchowa spuścizna zawiera ducha przebaczenia i pokoju.”<sup>16</sup> Ustawiczne odwoływanie się do wspólnego dziedzictwa kulturowego i religijnego może zintensyfikować działania na rzecz jedności Kościołów oraz integracji narodów Europy.

Oceniając dziedzictwo kulturowe i religijne Europy, zastanawiamy się, jak współcześnie wykorzystać jego bogactwo do odnowy moralnej społeczeństwa. Konieczności dokonania tej odnowy nikt nie kwestionuje, zwłaszcza w odniesieniu do ludzi młodych, którzy w swoich zachowaniach i sposobie myślenia

---

nie” narodził się ruch ekumeniczny. Por. R. R o u s e, S. C. N e i l: *Storia del movimento ecumenico dal 1517 al. 1948 (1953), Il Mulino*. Bologne 1973; H. E. F e y: *Storia del movimento ecumenico dal 1948 al. 1968 (1970)*. Bologne 1982. Niewątpliwym przełomem w relacjach ekumenicznych nastąpił po Soborze Watykańskim II (1962–1965).

<sup>15</sup> Por. *Kościół i Europa*. „Tygodnik Powszechny” 1997, nr 19(2496), s. 1.

<sup>16</sup> List Jana Pawła II do kard. E. Cassidi z 20 czerwca 1997 roku. W: *Materiały z II Konferencji Kościołów Europy*. Dokument nr P 11. Graz 1997.

odchodzą od wartości tak bardzo cenionych przez swoich przodków. W życie młodzieży wdary się różne dewiacje, jak choćby przemoc czy brutalność. Społeczność europejska nie odwołuje się do swych najlepszych tradycji kulturowych i religijnych, a przecież te tradycje mogłyby stać się płaszczyzną porozumienia z młodym pokoleniem, płaszczyzną transmisji wartości, które przyczyniają się do odrodzenia życia rodzinnego, przyjacielskiego i społecznego. Poszukiwania przez młodzież alternatywnego sposobu życia niejednokrotnie przywodzą ją na obszary pseudofilozoficznych, pseudoreligijnych czy pseudokulturowych działań. Przykładem tego jest rozrastająca się „pajęczyna” rozmaitych sekt, zniewalających duchowo, a niekiedy też fizycznie, ich członków. Jest nim po części również nie do końca zdefiniowany ruch New Age<sup>17</sup>. Jego filozoficzne założenia otwierają przed człowiekiem wizję pięknego, zielonego, radosnego świata, choć nie zawsze wskazują, jak do niego dojść.

Wydaje się jednak, że nie musimy szukać całkowicie nowych dróg życia. Możemy wykorzystać te dawne, utarte i niezawodne szlaki i ukazać je współczesnemu światu, a zwłaszcza jego młodemu pokoleniu, jako godne przemierzenia i poszanowania. Nie wolno nam ani zapomnieć, ani zaprzepaścić wartości, jakie chrześcijaństwo wniosło do historii Europy. Jako uczniowie Chrystusa musimy być głęboko przekonani o tym, iż łączy nas wspólna odpowiedzialność za poszanowanie praw ludzkich, sprawiedliwość, pokój, nienaruszalność ludzkiego życia, a także za zachowanie środowiska naturalnego. Wobec wzrastającej obojętności i sekularyzacji jesteśmy szczególnie powołani do tego, aby świadczyć o wartościach życia i wiary w Zmartwychwstanie, w którym zawarte jest całe przesłanie chrześcijaństwa.

<sup>17</sup> Por. R. N. B a e r: *W matni New Age. New Age – kultura i filozofia*. Kraków 1996, s. 12.

### Unity of Europe – common cultural and religious heritage

#### S u m m a r y

Europe at the turn of this century is a meeting point of two initiatives: the resumed dialogue between religious and denominational communities and the strive for the political and economic unification of this continent. In the process of formation of European unity there can be observed a significant role of religion as an important aspect of social life, which adds to the political and economic sides of this process.

Europe has to find a unifying spiritual material because economic and political factors may prove impermanent. This material can take the form of values inspired by the Gospels – love, solidarity, brotherhood, justice and common good. It can be also the Catholic social teaching with its supradenominational character which shows Europe founded on ethical criteria. Also



the Christian faith, without which Europe could not identify itself, is fertile soil for the roots of Europe. Thus the unity of this continent is defined by the common cultural and religious heritage. Christian churches can bring into the uniting Europe and its everyday life its cultural, spiritual and religious heritage only when they overcome their internal divisions and form a convincing and ecumenically reconciled plane of common values both in respect of the truths of faith and the ethos of Christian life. Much has already been attained in the theological dialogue because, as John Paul II says 'Europe longs for reconciliation of its nations and for elimination of social conditions that divide it. Christians bear particular responsibility in this process since their spiritual heritage contains the spirit of forgiveness and peace'.

### **Die Einheit Europas – das gemeinsame Kultur- und Religionserbe**

#### **Z u s a m m e n f a s s u n g**

Das Europa des ausgehenden 20. Jahrhunderts ist ein Platz, wo einander zwei Initiativen begegnen: die Wiederaufnahme des Dialogs zwischen den konfessionellen und religiösen Gemeinschaften sowie das Streben nach der Vereinigung des Kontinents auf dem Gebiet der Politik und Wirtschaft. Im Aufbauprozeß der europäischen Einheit zeichnet sich eine große Rolle der Religion ab als eines wichtigen Faktors in dem Gesellschaftsleben, der die politische und ökonomische Dimension ergänzt.

Europa muß den geistigen Aufbaustoff finden, der zu der europäischen Einheit ausschlaggebend beiträgt, weil sich deren politische und wirtschaftliche Grundlagen als kurzlebig erweisen können. Diesen Aufbaustoff können die durch die Evangelie inspirierten Werte bilden – Liebe, Brüderlichkeit, Gerechtigkeit, Gemeinwohl. Den Aufbaustoff der europäischen Einheit kann auch in der Gesellschaftslehre der katholischen Kirche erblickt werden, die einen überkonfessionellen Charakter hat und ein Bild des vereinigten Europas entwirft, das aufgrund ethischer Kriterien entstehen soll. Einen fruchtbaren Nährboden für europäische Wurzeln stellt der katholische Glauben dar, ohne den Europa seine eigene Identität nicht festlegen könnte. Die Einheit dieses Kontinents wird demzufolge durch das gemeinsame Kultur- und Religionserbe bestimmt. Die christlichen Kirchen können in das sich im Vereinigungsprozeß befindliche Europa, in sein Alltagsleben ihr Kultur-, Geistes- und Religionsleben einbringen, vorausgesetzt aber, daß sie die eigenen internen Differenzen überwinden und sich auf einen gemeinsamen Komplex überzeugungskräftiger ökumenischer Werte einigen – sowohl im Bereich der Glaubensgrundlagen als auch des breit verstandenen Ethos des christlichen Lebens. Bei der Verwirklichung des gesellschaftlichen Dialogs hat man schon viel erreicht, aber die Handlungen, die auf dem Gebiet unternommen werden, sollten non weiter verstärkt werden, denn – wie es Johannes Paul II. formuliert hat – das europäische Kontinent sehnt sich nach der Versöhnung seiner Völker und der Beseitigung der unterschiedlichen sozialen Verhältnisse. Auf die Christen kommt in diesem Prozeß eine besondere Verantwortung zu, weil ihre geistiges Erbe die Bereitschaft zur Vergebung und Friedfertigkeit beinhaltet.